Cena numeru 20 gr

# SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK ◆ wychodzi co drugą sobotę

Nr 5-6 WARSZAWA, 25 MARCA — 1939 ROK XIV

*Zdradą narodowej racji stanu jest przede wszystkim to, co uderza w istotne pozytywne siły charakteru i ducha narodowego, dławi i tłumi je — miast rozwijać, oraz wszystko to, co spycha naród z roli czynnej w dziejowym pochodzie ludzkości do roli biernego świadka, by uczynić z niego w następstwie bezwolną masę procesów historycznych.*

*UNIWERSAŁ SYNARCHICZNY*

## Polska wzywa

**Heil Duce, Eviva Hitler — a na dworcu „Victoria" w Londynie król Jerzy VI i królowa Elżbieta witają prezydenta Lebruna i jego małżonkę.**

**Francja zbroi się, Anglia zbroi się, toasty i przymierza, tymczasem Sudety wzięte, Czechy i Morawy podbite, Kłajpeda zabrana.**

**Pamiętamy mocne słowa i oburzenie Anglii, gdy Mussolini szedł na podbój Abisynii i wiemy, co stało się po fakcie dokonanym. A Czechy?**

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej słusznie, po wielokroć słusznie wskazał na konieczność liczenia tylko na własne siły.**

**Stara Potęga Imperium Brytyjskiego spotyka się z wyrastającą Młodą Potęgą Rzeczypospolitej Polski. Hasłu „To jest dobre dla Anglii" coraz bardziej przeciwstawia się polskie hasło „Za naszą i waszą wolność".**

**Liczenie na własne siły jednak, jeżeli nie ma być przeliczeniem się, musi być oparte na organicznej całości narodu. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami sztucznego ezoteryzmu, chodzenia na szczudłach wielkości i karmienia narodu nasenną kaszką. Rzeczą zrozumiałą jest, że nie wykłada się wyższej matematyki nieznającym czterech działań, to jest ezoteryzm naturalny, trzeba również dbać o tajemnicę planów w walce, ale nie wolno kryć przed narodem zasadniczego kierunku polityki i położenia w jakim się znajduje.**

**Tylko świadomość celu i potrzeb daje możność obywatelowi obdarzenia kierowników nawy państwowej największym skarbem, jakim jest zaufanie własnego narodu.**

**Zaufanie to jest źródłem zobopólnej siły, z którego wyrasta potęga niezwalczona.**

**Stronnictwo Narodowe, poczuwając się do odpowiedzialności za losy państwa, oraz dając wyraz dążeniom Narodu Polskiego, wzywa wszystkich Polaków do skupienia się, do gotowości poświęceń dla dobra i wielkości Ojczyzny.**

**NKW Stronnictwa Ludowego postanawia zwrócić się do Pana Prezydenta o powołanie Rządu Zaufania Narodowego i umożliwienia wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad umocnieniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.**

**„Nie ma kwestii—pisze p. Niedziałkowski na temat skonfiskowanego oświadczenia CKW Polskiej Partii Socjalistycznej — że polską politykę zagraniczną trzeba dostosować do nowego położenia ogólnego. Rozumieją to wszyscy. Nie chodzi o żadne „rozgrywki personalne". Chodzi o stwierdzenie faktu dokonanego. Nie ulega też kwestii, że niepodobna opierać przyszłości Państwa o jeden obóz polityczny. I to rozumieją wszyscy. Z tego właśnie względu nasz obóz i obóz ludowy**

**stawiają publicznie taki oto problem: potrzebny jest Rząd, który potrafi wykrzesać z kraju pełną sumę entuzjazmu. Stworzenie takiego Rządu jest rzeczą możliwą i wykonalną; byle była dobra wola. Nie domagamy się „Rządu Koalicyjnego" w sensie Rządu reprezentantów stronnictw czy obozów politycznych. Chcemy Rządu „obrony narodowej" czy „zaufania narodowego", jak kto woli,— t. zn. Rządu, którego skład osobisty i którego plan działania będzie apelem do całego kraju, nie do jednego obozu.**

**Stronnictwo Pracy odwracając wzrok od przeszłości, skierowując uwagę na teraźniejszość i przyszłość Polski — postanawia poprzeć akcję w sprawie powołania rządu zaufania narodowego.**

**Zabiegi w tym kierunku — głosi komunikat — winny iść równolegle z jak najszerzej zakrojoną akcją, jednoczącą wysiłki zorganizowanych sił politycznych i społecznych całego narodu.**

**Cóż więc stoi na przeszkodzie Zjednoczeniu Istotnemu. Czyżby jedynie sugestia, że Obóz Zjednoczenia Narodowego takowego już dokonał? Historia nie będzie nas pytała, jak to się nazywało, tylko jakie siły zdołaliśmy wykrzesać w potrzebie.**

## *Z wyżyn Związku Synarchicznego*

# W IMIĘ WOLNOŚCI - OSTATNIA KROPLA KRWI

Zebranie w pierwotnych założeniach Zarządu Głównego miało być poświęcone dyskusji na tematy zapoczątkowane na walnym zebraniu członków. W okresie ostatnich dwuch tygodni, jakie nas oddzielają od zebrania walnego, zaszły wypadki tej miary i tego znaczenia, iż rozważanie dziś, właśnie dziś i dziś poddawanie pod dyskusję spraw bieżącej działalności Związku wobec powagi chwili — byłoby zajmowaniem się drobiazgami w momencie przełomowych, doniosłych zmian. Myślę, mówi Prezes Związku — iż z pośród słuchaczy nikt nie złoży protestu z uwagi na zmianę projektowanego porządku zebrania—zapewne wśród nas nie zajdzie fakt tego typu — jaki miał miejsce dziś w Sejmie, kiedy wniosek Generała Żeligowskiego o wniesienie na porządek dzienny obrad zapytania do p. premiera, co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny, został przegłosowany. W zespole posłów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym znalazło się bowiem tylko 11, opowiadających się za wprowadzeniem na porządek obrad wniosku posła gen. Żeligowskiego. Fakt ten, który zanotowała codzienna prasa całej Polski ma dziwną wymowę — a przecież wierzyć się nie chce, iż fakt ten miał miejsce. — Chciałoby się więc domyślać, że taki układ ilościowy posłów głosujących przeciw wnioskowi musiał mieć chyba jakieś poważne uzasadnienie — nam nieznane boć przecież sam wniosek był arcysłuszny. Zachodzą wypadki wielkiej miary, doniosłe i ważne — ma się niekiedy wrażenie, że losy chcą nas przyzwyczaić do niespodzianek — tylko pytanie, jaki jest nasz do nich stosunek.

### MÓWIMY O PRZEMIANACH A JESTEŚMY JEDNACY

W środowisku synarchicznym mówimy oddawna już o wielkich przemianach, o wkroczeniu nowej rzeczywistości — mówimy, mówimy, a jesteśmy zawsze jednacy — jesteśmy tacy, jakimi byliśmy dotąd. Zmienia się układ świata, nowa rzeczywistości, integralnie przeorywuje dotychczasowe wartości — my nie dziwimy się niczemu, „jakoś" przyzwyczailiśmy się, że „coś" dzieje się wokoło, że „coś" wpływa na przemiany. — Żyjemy jednak jak żyliśmy. Życie — ów wielki mistrz — popycha nas, przemawia wymową faktów — a my? Oswojeni z atmosferą słów — teorii — nie poddajemy rewizji swojego sposobu myślenia, swojego sposobu działania.

### MASY LUDOWE I ROBOTNICZE ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ Z WIELKOŚCI CHWILI

Kiedy ogólnie wydawało się, że koniec wojny w Hiszpanii jest bliski—mówiłem—że nie koniec to jest, a początek nowych konfliktów, początek powikłań i zdarzeń wielkiej miary. Że takiemi kategoriami nie myślą pp. Chamberlain'owie i Bonnet'owie — nie nasza to wina — jak nie naszą byłoby winą i to, kiedy na samolot sadza się kogoś, kto mógłby zaledwie wozem kierować.

Przyszedł czas na nowych ludzi — ludzi dorosłych do wielkości momentu dziejowego.

Trzeba jedno stwierdzić. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza w masach ludowych i robotniczych, nawet środowisko służących zdało egzamin ze społecznego i politycznego ujmowania zjawisk ostatnich, zdało sobie sprawę z wielkości chwili. Ta atmosfera, owo poczucie przemawia gestem, przejawia się w słowach, we fragmentach rozmów na ulicy, w tramwaju...

### PARALELIZMY

Wytworzył się w ostatnich zdarzeniach przedziwny paralelizm między Niemcami i Polską. Czy to jest zbieg okoliczności?

W marcu roku ubiegłego Niemcy anektują Austrię. My — jako naród — jesteśmy zasugerowani sprawą litewską. Z ust najbardziej miarodajnych słyszymy dostojne słowa, że oto Polska przeżywa swój wielki moment dziejowy! Dlaczego? Nawiązano stosunki dyplomatyczne z Litwą! Sprawa litewska w roku ubiegłym, jej przebieg, jej napięcie wielkie wobec zdarzenia o wadze niedużej mają specjalną wymowę — to były chwile, które mnie wiele kosztowały — mówi Prezes Związku.

We wrześniu r. ubiegłego Niemcy zabierają część Czechosłowacji — Sudety — znakomity punkt strategiczny i gospodarczy — my zaś? U nas notujemy wielkie podniesienie umysłów i serc, rozkwitanie uczucia. W granice Polski włączono kilka powiatów Zaolzia.

Trzeci punkt tragicznego paralelizmu. — Z widowni międzynarodowej znika Czechosłowacja. Naród czeski

i niepodległa Słowacja poddają się pod „najdostojniejszy" protektorat Rzeszy Niemieckiej. My cieszymy się głośno z wspólnej granicy z Węgrami! Osobliwa to jest tym razem radość! To raczej śmiech człowieka, który śmieje się nieszczerze — a robi dobrą minę w złej grze.

Nie chcę wyciągać wniosków pesymistycznych. Przeciwnie — twierdzę, że im gorzej — tym lepiej — ale chcę, abyśmy te fakty zestawili, abyśmy zechcieli głęboko je rozważyć!

Rozgrywające się zdarzenia, choć tragiczne, przyśpieszyć muszą wkroczenie nowego porządku w stosunki międzynarodowe — a siła ciężaru praw dziejowych przyśpieszy wprowadzenie nowego ładu i do realizacji idei synarchicznej doprowadzić musi!

## NATYCHMIASTOWA ODPOWIEDŹ NARODU

Trudno jest pogodzić się z dokonanymi faktami, pogodzić się trudno ze stanowiskiem moralnym Czechów i Słowaków i równie trudno pogodzić się paralelizmem poczynań polityki polskiej i niemieckiej.

Wydaje mi się, że ostatnie wypadki zostały właściwie zrozumiane przez szersze masy społeczeństwa polskiego — ostatni akt tragicznych zdarzeń ów paralelizm polsko - niemiecki zlikwidować powinien. Społeczeństwo polskie wyniosło naukę właściwą, fakty ostatnie wpłynęły na wytworzenie się zdecydowanej postawy i nie może już być teraz obawy — aby możliwymi były jakiekolwiek targi choćby o najmniejszy skrawek polskiej ziemi! a gdyby ktoś odważył się mówić tymi kategoriami — odpowiedź narodu byłaby jedna i natychmiastowa.

## POLSKA ODEGRA SWOJĄ WŁASNĄ ROLĘ

Zastanawiam się nad tym, czy ze stanowiska czasów, które idą, przemian, których sygnały już do nas doszły, sprawy bieżące są tak bardzo ważne! Odpowiedź jest jedna: są to sprawy wagi niesłychanej! Gdyby zabrakło ludzi widzących jasno i prawdziwie czujących oraz odpowiedzialnych za ład zbiorowy fala brutalnego imrializmu germańskiego w niedługim czasie pochłonęłaby świat. Tak się jednak nie stanie — i tak stać się nie może! W tej walce, która się zaczęła, my nie możemy być elementem biernym, nie będziemy pominięci — choćbyśmy się tysiąckrotnie uspokajali układami bilateralnymi — choćbyśmy się łudzili paktami i przyjaźniami.

Prawo dziejowe zmusi nas, abyśmy wyszli z układu biernego i zajęli stanowisko nam właściwe i nasze własne, niezależne.

Środowisko nasze, jako środowisko ludzi wiedzących na jakiej drodze znaleźć można rozwiązania z chaosu i zamętu — choć patrzymy oczyma zmęczonymi troską w szarzyźnie codziennego życia, to nasze środowisko musi zachować powagę, dostojność i stwierdzanie wszędzie mocne i odważne tej postawy i tej linii — jaką Polska zająć powinna, jeżeli ma odegrać swoją własną rolę.

## OPRZYTOMNIENIE DEMOKRACJI

Zdaje mi się, że t. zw. demokracje trochę oprzytomniały w ostatnich dniach. — Trzyletnia służba wojskowa, ostatnie pełnomocnictwa dla rządu Daladiera we Francji, nawoływanie do obowiązkowej służby wojskowej w Anglii — konsolidacja społeczeństwa angielskiego, oprzytomnienie Chamberlaina, projekt zmiany ustawy o neutralności St. Zjedn. Ameryki Północnej — tej ustawy, która przez 100 lat była nietylkalną świętością— wskazują — że przygotowuje się już zdecydowanie ten układ, który położy kres siłom niszczącym wszelki powiew wolności na globie. Zachodzi tylko obawa — że od imperializmu germańskiego do wielko-brytyjskiego od imperializmu państw totalistycznych do imperializmu państw demokratyczno - liberalnych — jeden zaledwie dzieliłby nas krok! Na tle takiego układu — w atmosferze takiej troski o przyszłość ludzkości, podzielonej na dwa bloki — musi zacząć się Rola Polski.

## SYNARCHIZM WYNIKIEM OSTATECZNYM

Ludzkość dzieli się na dwa bloki — dwie potęgi — wyznawające zgoła różne światopoglądy. Jest niedopomyślenia zwycięstwo jednej ze stron — wynik tak pozornie logiczny i tak pozornie naturalny! Musi nastąpić rozwiązanie inne, które nie pójdzie po linii życzeń żadnej ze stron walczących.

Świat germański zorganizował się, w orbicie jego ideologii znajdują się Włochy, Japonia, Węgry — naród czeski i słowacki. Dziwne jest w tym wszystkim stanowisko Stalina, który atakuje od niedawna demokracje Zachodu za to, że pchnęły „dobrodusznych" Niemców na Rosję.

Państwa oparte o zasady wolnościowe, państwa t. zw. praworządne, demokracje Zachodu — powtarzam, konsolidują się z godziny na godzinę.

Walka tych dwóch światów w wyniku da następujące ewentualności: 1) albo katastrofę na miarę kataklizmu, która zniszczy cały dorobek kulturalny i cywilizacyjny na długi okres, jak to już zresztą bywało. 2) względnie z walki tej, jako jej rezultat wyłoni się na gruzach imperializmu germańskiego i innych kryptoimperialnych światopoglądów Nowy Ład. — Nowy Ład — w prawie dziejowym. — Jego forma jest obecnie tylko jedna — synarchizm.

## ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDNOSTEK CZUJĄCYCH I MYŚLĄCYCH NOWYMI KATEGORIAMI

Oddawna już padają stąd idee doniosłe ,dziś padają słowa odważne, słowa, które obowiązują. Wydawać się może dziwnym, że tak niewielki ośrodek zdobywa się na odwagę wypowiadania słów decydujących w swej treści — idei na miarę epoki. Pamiętamy jednak, z doświadczenia to zresztą wynieśliśmy, że największe idee — zwłaszcza te, które były wyrazem konieczności życiowej, nie zrodziły się na wiecach, na wielkich zebraniach publicznych — nie megafony ogłaszały je ludziom — rodziły się w małych, zamkniętych ośrodkach, tam rosły — tam nabierały znaczenia i potęgi.

Istotnie, jest nas tutaj garstka niewielka ,lecz czujących i myślących jak my jest w Polsce wielu. Jak w przyrodzie następują zmiany, jak po zimie mroźnej wiosna budzi świat roślinny do życia, do wzrostu, tak zmiany tegoż samego gatunku przeżywa ludzki układ zbiorowy. W tych zachodzących przemianach zbiorowego życia już w niedługim czasie jednostki czujące i myślące nowymi kategoriami zrozumieć będą musiały, że są obarczone największą odpowiedzialnością.

Nowy porządek stać się musi!

A może należy raczej przewidywać katastrofę? Byłoby źle, gdybyśmy dopuszczali do naszej świadomości jakikolwiek pesymizm i osłabiali wolę zwycięstwa obawą o słuszny wynik — my — synarchiści.

## NA STRAŻY WOLNOŚCI CZŁOWIEKA

Musimy bowiem zdawać sobie i innym jasno sprawę z faktu, że czasy, które idą — nie mogą nieść w sobie zniszczenia, upadku właściwych linii rozwojowych ludzkości, że są to czasy Wielkiej Przemiany i czasy nastania Nowego Ładu, do którego ludzkość tęskniła poprzez wieki. Ta wiara nasza musi być żywa, musi znaleźć swój wyraz w czterech wielkich hasłach—prawdach, ujętych prosto, lapidarnie; hasła te muszą stać na straży wolności człowieka.

*Hasło polityczne* — to wychowanie człowieka w kulturze narodowej — w imię braterstwa ludów a jednocześnie. w imie dobra zbiorowego, w karności obywatelskiej.

*Hasło ekonomiczne* — to wyzwolenie świata z niewoli złota — to wprowadzenie nowego czynnika wartości — twórczej pracy ludzkiej, pracy, która nie będzie odtąd piętnem niewoli, lecz stygmatem twórczości. ładu i porządku. W nowym ładzie życia zbiorowego musi zniknąć pasożytnictwo kapitalizmu, kajdany niewolnego, spętanego człowieka, który zdąża ku wolności.

*Hasło moralne* — człowiek wolny będzie czerpał natchnienie z odwiecznych założeń Ewangelii. — W myśl Jej wskazań będzie dążył do samostwarzania się nieśmiertelnego człowieka. Zniknąć musi raz na zawsze moralność niewolników — nastać musi moralność wolna — nie z przymusu — nie z obawy — ale ze słonecznej, prometejskiej atmosfery działania twórczego i dążenia człowieka wzwyż.

*Hasła naukowe* — rewolucyjne przemiany na terenie nauki wyprzedziły wszelkie przemiany w życiu zbiorowym. Statyczne formy nauki dnia wczorajszego na naszych oczach przekształciły się w wielkie układy dynamiczne, dające możność człowiekowi panowania nad przyrodą. Tym człowiekiem musi być jednak Człowiek Nowy. Odrodzona nauka musi dać człowiekowi wolnemu broń do władania przyrodą. Ta władza człowieka nad przyrodą dana może być człowiekowi nie wcześniej, aż wytworzą się w nim odpowiednie wartości moralne, więc na podłożu kultury moralnej, bowiem nie wolno dawać broni potężnej do rąk samobójców. Nauka będzie musiała stać się narzędziem do organizowania nowego życia.

Gdyby te hasła przeżyć, gdyby codzienną postawą dawać świadectwo ich prawdziwości, gdyby dawać im właściwy wyraz — jakiż powstałby prąd — jakiż szedłby z naszego środowiska powiew wolności!

Majaczą się różnym półgłówkom faszyzmy i hitleryzmy, przeniesione na teren Polski! Polsce nie wolno iść po drodze, na której tłumi się wszelki odruch niezależności i przekreśla się indywidualną godność człowieka w imię imperializmu. Przeznaczenie Polski jest inne, inna jej rola — inny jej cel.

## WYDOBĘDZIEMY Z BÓLU ELEMENT SIŁY

Musimy raz wreszcie wyjść z marazmu załatwiania kawałków dyplomatycznych, musimy wreszcie zabrać głos w układzie ogólnoludzkim, musimy wreszcie znaleźć własną, polską drogę, musimy wreszcie drogę zacząć wskazywać tym, którzy ją w zamęcie dzisiejszym zagubili.

Zniszczono lekkomyślnie cudowne narzędzie, jakim była Liga Narodów, zniszczoną ją już niemal w momencie, kiedy powstawała. Bowiem instytucja, mająca być ośrodkiem ładu, pokoju, nie powinna była powstać na zasadach dnia wczorajszego. Liga Narodów egzaminu nie zdała. Do nas należał obowiązek odrodzenia jej, przekształcenia i posłużenia się nią, jako narzędziem nowego ładu. Od traktatu wersalskiego szliśmy innymi drogami — szliśmy poprzez manowce dyplomatycznych konfliktów wartości zresztą wątpliwej.

Nie wydaje mi się, abym mógł coś więcej jeszcze dodać. Wyjdziemy z dzisiejszego zebrania z gorącym hasłem w sercach, z poczuciem obowiązku, my wszyscy. niezależnie od naszej sytuacji socjalnej i towarzyskiej. że trzeba dać codziennym życiem swoim świadectwo temu, co dziać się powinno. Już tą postawą, świadomą postawą wobec wielkich dzisiejszych spraw—dokonamy wiele.

Nie trzeba powiększać paniki. — Jeśli odczuwamy ból na widok tego, co się dzieje. wydobądźmy raczej z bólu element siły.

## TYM, KTÓRZY JAK PIŁSUDSKI WIEDZIELI, ŻE SĄ GRANICE KOMPROMISU

19 marca na tle ostatnich faktów ma swoją szczególną wymowę i wyjątkowe znaczenie. Z całym sercem dołączyć się chcemy oddawaniu hołdu pamięci człowieka, który życiem dał wyraz walce, który wiedział, że są sytuacje, kiedy reaguje się tylko czynem i krwią.

**Choć bylibyśmy najgorętszymi apostołami pacyfizmu — w imię wolności przelać musielibyśmy ostatnią kroplę krwi. Do takich ludzi należał Józef Piłsudski. Dziś, niezależnie od obozu, czy grupy politycznej, w której jesteśmy, gorącym sercem oddać musimy cześć tym wszystkim, którzy, jaki Piłsudski, wiedzieli, że są granice kompromisu. Jednocześnie w dniu dzisiejszym należy życzyć Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, aby przejął się gorąco tą postawą bojowników wolności — a stanie w szeregu równych duchem Piłsudskiemu. Będzie miał wtedy do swej dyspozycji cały, zjednoczony naród i stanie się wtedy nietylko wodzem naczelnym armii.**

## TRZEBA NARODOWI POMÓC ZWARTĄ POSTAWĄ

W przemówieniu moim nie chciałem rzucać frazesów ozdobnych, haseł pustych, przygodnych ,bez treści — nie czynię tego nigdy.

Jest teraz taka chwila, że raczej należy ścichnąć, spoważnieć, dać swą postawą wyraz godności ludzkiej. Trzeba się skupić, trzeba wejść w siebie, trzeba wytworzyć jądro mocne, zwarte, trwające niezłomnie przy swojej idei. Taka nasza postawa ułatwi narodowi polskiemu właściwe, pełne zjednoczenie, pozwoli mu wyjść ze stanu niedopowiedzeń. Mam nadzieję, że w przyszłości nie może już powtórzyć się to, co miało miejsce na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu z wnioskiem posła Żeligowskiego. Nie mogę się jeszcze dotąd pogodzić z oficjalnie podanym faktem, że tylko 11 posłów podziela niepokój gen. Żeligowskiego! A jak myśli reszta? Powinni chyba czuć tak samo — tylko nie odważyli się wydobyć mocnego głosu. To jakieś dziwne, przejściowe nieporozumienie.

Musi nastąpić kres temu, co się dzieje! My — Naród Polski — musimy stać się wreszcie czynnikiem naprawdę ład wprowadzającym. Musimy uprzednio zlikwidować porachunki wewnętrzne, w miejsce negatywnej krytyki musimy dać pozytywne rozwiązanie, musimy ułatwić trudne zadanie tym, którzy dziś dźwigają odpowiedzialność za drogę, po której kroczy Polska.

**Wierzę, że ludzie ci odczują rytm serca polskiego, że zawodu nam nie zrobią — nie mogę nawet przypuszczać, aby było inaczej — nie chcę więc mówić, co byłoby, gdyby nas ten zawód jednak spotkał. Wynieśmy stąd wiarę opartą o hasła, o których mówiłem. Mamy pewność, że Naród Polski, jeśli zaszłaby potrzeba, za wolność swoją odda ostatnią kroplę krwi.**

# „SYNARCHISTA" REJ WIEDZIE W POLONEZIE

## ZJEDNOCZENIE NARODOWE

14 stycznia 1939 r. w Nr. 1 „Synarchisty" w naczelnym artykule „Ultimatum dziejów na rok 1939" pisaliśmy:

**„Najpilniejszym zadaniem polityki realnej jest zjednoczenie faktyczne narodu polskiego przede wszystkim, a w następstwie niemal że jednoczesnym — zjednoczenie wszystkich Słowian.**

**Zadanie to musi być wykonane z bezwzględnością całą konieczności dziejowej i to w sposób dający porękę, że to zjednoczenie będzie zjednoczeniem istotnym a nie pustym hasłem i dekoracją, akrobatyką polityczną popartą protekcją, pieniędzmi i karabinami maszynowymi".**

**Do zadania tego trzeba podchodzić uczciwie i brać naród takim, jakim on jest w swej całości, istocie i wyróżniających go przymiotach. Zatym w Polsce w szczególności trzeba jednoczyć na zasadach „wolni z wolnymi" i „nic o nas bez nas" — to znaczy — program zjednoczenia musi być syntezą, pełną, żywą syntezą tak lewicy polskiej, jak i prawicy polskiej, musi łączyć w sobie najśmielsze zdobycze umysłu polskiego i jak najgłębsze tęsknoty serc polskich — i zawierać jeszcze coś więcej; być dojrzałym owocem rozumu synarchicznego, który ani umysłu nie da wywieźć do Szczypiorny, ani serca umieścić na stałe w Berezie.**

W numerze następnym już mieliśmy możność zanotowania uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z dnia 15 tegoż miesiąca:

### RĘKA WYCIĄGNIĘTA DO ZGODY

„Rada Naczelna wzywa N.K.W. do nawiązania porozumienia z innymi Stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji, opartej na wyłuszczonych powyżej podstawach", którym poświęciliśmy art. „Pierwsza Jaskółka".

5 marca 1939 r. wicepremier Kwiatkowski na zebraniu Rady Związku Oficerów Rezerwy zwrócił się do Stronnictw opozycyjnych:

„My nie tylko wierzymy w możliwość szerokiej narodowej konsolidacji, do której wzywa Polskę Marszałek Śmigły-Rydz i dla której realizacji został powołany do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego, ale sądzimy, że jest ona dziejową koniecznością Polski współczesnej. Dlatego ręka nasza pozostaje wyciągnięta do zgody a myśl nasza z uporem powracać musi do rozwiązania tej konieczności na szerokiej, narodowej podstawie".

Zaś Senator płk. Dąbkowski na uroczystości obchodu 2-iej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej O. Z. N. zaczął od następującego oświadczenia:

„Upłynęło dwa lata od chwili gdy pod auspicjami Głowy Państwa i Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego. Nie jako nowa partia, reprezentująca te czy inne grupy społeczne, czy partykularne interesy, a jako organizacja polityczna ponad-partyjna, i pozapartyjna, jako organizacja, mająca na celu taką przebudowę struktury Państwa i życia społecznego, jakiej wymaga od nas chwila dziejowa i te głębokie przemiany, których jesteśmy świadkami zarówno o miedzę, od nas, jak i w całym świecie".

Naczelnym tematem dyskusji plenum Senatu 9 marca b. r. była troska o Zjednoczenie Narodu.

### ZGODA NARODOWA POPRZEDZA ZJEDNOCZENIE

S. Olchowicz między innymi powiedział:

Wszystkim Polakom zarówno zorganizowanym w O. Z. N. jak i o wiele liczniejszym rzeszom pozostającym poza jego szeregami sprawa konsolidacji leży na sercu. Zarówno na terenie parlamentu jak i poza jego ramami konieczność jedności narodowej jest co raz bardziej powszechna. Gdzież leżą źródła trudności?

Przy tym narodowa jedność musi być poprzedzona przez etap narodowej zgody. Musi nastąpić usunięcie płaszczyzny tarć dzielących obóz rządzący od społeczeństwa.

Nie można odsądzać od czci i wiary stronnictw, które jakkolwek popełniały błędy w taktyce politycznej jednak nie od dziś pełnią służbę narodową. Ale porozumienie z nimi jest niezbędnym warunkiem doprowadzenia do końca dzieła jedności narodowej.

Niepokojący jest również język jakim się mówi o młodzieży i do młodzieży. Rozumiem, że trzeba utrzymywać porządek, ale widzę, że słowa wypowiadane przez profesorów i docentów bardziej mrożą serca młodzieży, niż strumienie wody z hydrantów policyjnych.

### ZJEDNOCZENIE WARUNKIEM DYNAMIKI

S. Kobylański mówił o tezach powszechnego Zjednoczenia Narodu.

„Polacy mogą nie wstydzić się tego, co przez lat 20 dokonali, ale nie ma się również z czego pysznić. Od dłuższego czasu naród polski jest zmobilizowany i marnuje siły w bezpłodnych walkach. Od dwóch lat akcja zmobilizowania wszystkich twórczych sił narodu nie dała rezultatów. Na temat konieczności takiej akcji padły dobitne oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, przedstawicieli Rządu. Mówiły o niej rezolucje Obozu Zjednoczenia Narodowego, Rady Naczelnej Zarzewia, Polskiego Stronnictwa Ludowego, liczne artykuły prasy narodowej. Bez zjednoczenia narodowego nie załatwi się zgodnie z interesem Państwa sprawy stosunków narodu polskiego do mniejszości i nie osiągnie dynamiki w życiu gospodarczym.

### AKT MOBILIZACJI

Zjednoczenie powinno być wielkim aktem woli politycznej, aktem mobilizacji, który będzie równocześnie aktem dozbrojena. Akt taki może być jedynie wynikiem woli i dezycji miarodajnych czynników Państwa.

Ci, którzy widzą jasno dzisiejszą sytuację Polski, oczekują z niecierpliwością, żeby czynniki decydujące wezwały jednocześnie panów Skwarczyńskich, Berezowskich, Mikołajczyków, Heinrichów i innych do skoncentrowania wszystkich sił twórczych Narodu Polskiego. Koncentracja nie ma polegać na czyim kolwiek zwycięstwie, czy kapitulacji. Jedyną hierarchią jest hierarchia cnót obywatelskich.

Wyobrażam sobie w następujący sposób przeprowadzenie tej mobilizacji:

1) rozwiązanie się prorządowych i opozycyjnych grup i stronnictw o ideologii narodowej i

2) równoczesne stworzenie jednolitego obozu narodowego o konstrukcji hierarchicznej w oparciu o naczelne autorytety w Państwie,

3) powołanie do kierownictwa obozu najbardziej wartościowych elementów bez liczenia się z ich dotychczasową marką polityczną.

## KONIECZNOŚĆ SYNARCHIZMU

Taki akt mobilizacji musi dokonać się w atmosferze wykluczającej grę, by wszystkie wchodzące w rachubę czynniki potrafiły się zdobyć na ofiarną postawę wobec interesów Państwa. Zwycięży wtedy nieomylnie instynkt narodu. Nie będzie wtedy trudne zlikwidowanie anarchicznych oporów tak jak dzisiaj, kiedy po stronie opozycji wielu Polaków wierzy w potrzebę wewnętrznej walki politycznej. Ludzie ci nie mają racji.

Żaden z istniejących obozów politycznych w Polsce nie ma dość siły, by samemu rozwiązać wewnętrzno-polityczne zagadnienie Polski. Są jeszcze w Polsce tacy którzy z uporem tępych doktrynerów dowodzą, że Polska musi się przede wszystkim zdecydować, czy pójdzie drogą totalizmu, czy demoliberalizmu. W rzeczywistości nie istnieją żadne zmumifikowane recepty ustrojowe. Polska nie może iść drogą kopiowania takich czy innych wzorów. Naczelnym dążeniem w dziedzinie ustrojowej musi być połączenie elementu siły z elementem wolności. Polska musi mieć trwałe i silne rządy oparte o zorganizowany naród, a równocześnie Polska nie chce przemieniać państwa w koszary janczarów.

Postawić należy zasadę: zorganizowany naród w służbie państwa, zamiast totalistycznej: wszystko w państwie, przez państwo, dla państwa.

## ZWYCIĘSTWO IDEI NAD PARTYKULARYZMEM

W obecnej chwili tylko na drodze pojednania i połączenia wszystkich grup polskich, stojących na stanowisku narodowym, można osiągnąć zorganizowanie narodu w służbie państwa. Nie mam na myśli łzawej sceny zgody. Pojednanie musi być wynikiem zwycięstwa idei nad partykularyzmem. Jednolity obóz musi opierać się na dobrowolnym akcie równoczesnego rozwiązania się odrębnych grup po obu stronach barykady.

Niektórzy ludzie w obozie prorządowym myślą o załatwieniu sprawy za pomocą zniszczenia opozycji środkami mechanicznymi. Są to pomysły szkodliwe. Wiara w wielkość Polski i praca dla niej powinny być cementem, który stworzy zbiorową siłę".

## KRZYK GINĄCEJ WOLNOŚCI CZESKIEJ

Prosimy o porównanie powyższego z naszym „Ultimatum dziejów na rok 1939" z 14 stycznia, w którym to artykule zamieściliśmy przestrogę:

**„Baczność. Germanizm idzie. Czasu nie ma. Trzeba rwać wolności pęta — słowiański zjednoczyć lud.**

**Czy słyszynie to panowie z Obozu Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, b. Obozu Narodowo Radykalnego, Stronnictwa Pracy i wielu pomniejszych?"**

Dopiero jednak krzyk ginącej wolności czeskiej dotarł gdzie należy.

Katolicka Agencja Prasowa po zanalizowaniu sytuacji stwierdza ogromną pilność postulatu zjednoczenia narodowego oświadczając:

„Nie czas w czyn wprowadzać zjednoczenia narodu, gdy nadchodzi okres próby, jak to było w 1920 r. Dziś, przy piorunujących wypadkach i uderzeniach, na powtórzenie się epizodu z okresu wojny z bolszewikami na pewno nie będzie czasu".

Z oświadczeniem organu Episkopatu solidaryzuje się socjalistyczny „Dziennik Ludowy". Stwierdza, że ten tok myślenia tkwi w świadomości całego kraju.

„Jak widać" — pisze Goniec Warszawski pt. Zjednoczenie Narodu — nakazem chwili — „z głosów na różnych odcinkach frontu politycznego, w tej chwili cała opinia niezależna jest solidarna pod względem uznania konieczności zjednoczenia — przy równoczesnym odrzucaniu wszelkich koncepcji realizowania tego hasła drogą podporządkowania się Ozonowi. Niedzielne obrady Str. Narodowego oraz wczorajcze posiedzenie P. P. S. i ludowców, a wreszcie zapowiedziany na dziś dalszy ciąg obrad socjalistów oraz posiedzenie Str. Pracy — są dowodem, że już w najbliższym czasie społeczeństwo będzie miało do czynienia z szeregiem deklaracyj, formułujących stanowisko stronnictw. Oczekuje się też coraz konkretniej, że tym razem nie skończy się na deklaracjach, ale dojdzie do jakichś konkretnych kroków, z tej i tamtej strony. W dniu wczorajszym krążyły w kołach politycznych najrozmaitsze pogłoski co do rzekomych rozmów na ten temat, które jednak jak dotąd są tylko pogłoskami".

## ŚWIĘTA WOLNOŚCI POLAKÓW

Wskazówka nasza umieszczona w „Ultimatum dziejów na rok 1939" nabiera niesłychanej siły i aktualności.

**„Niechaj Ci, którzy chcą pracować nad zjednoczeniem mają przed oczami pełny organizm narodowy, a w duszy cześć dla każdej jego odrębnej komórki, wolnego w swych przekonaniach i sumieniu obywatela, bo wtedy tylko dokonają dzieła — jeśli ich natura cała wzdrygać się będzie na samą myśl pogwałcenia wolności człowieka. O święta wolności Polaków, stań się udziałem całej Słowiańszczyzny, abyś mogła być potym błogosławieństwem wszystkich ludów ziemi".**

A jednocześnie staje się jakby uzasadnieniem, że właśnie w Polsce angielski podsekretarz Stanu do spraw handlu Robert Hudson odpowiadając na przemówienie min. Romana, mógł powiedzieć o wolności znamienne słowa:

„Kraj mój jest historyczną kolebką wolności i swobody. Polacy w wielkiej mierze wykazali w swej historii, iż również w obliczu przytłaczających trudności kochali zawsze te same ideały. Obecnie, kiedy widzimy, iż wolność myśli, wolność działania i wolność sumienia znika w jednym kraju po drugim, nasze oba kraje mają wspólną troskę.

Wielkie wrażenie wywarło na mnie to, co widziałem, i to, czego się dowiedziałem o waszych postępach, a przede wszystkim jestem pod wrażeniem siły, indywidualności polskiego narodu. Jest moim życzeniem i mam nadzieję, iż nasza gospodarcza współpraca i przyjazne stosunki będą stale rozwijały się w ciągu przyszłych lat i że razem przekażemy naszym dzieciom nienaruszone cenne dziedzictwo wolności, za które nasi ojcowie walczyli i tak często umierali".

## STWIERDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Powyższe urzędowo zatwierdził Pan Prezydent Rzeczypospolitej w przemówieniu swym 19 marca br. kiedy powołując się na słowa pierwszego Naczelnika Państwa wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu: „Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski *istotnie* zjednoczonej", mówił o rodzinie polskiego społeczeństwa i. stwierdził, że „nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu".

# ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

25 lutego w Nr 3 „Synarchisty" pisaliśmy w naczelnym artykule „Czy to już" z powodu śmierci Piusa XI:

„Człowiek wiary nieustraszonej ustanowił apostolstwo cywilne w akcji katolickiej, przeciwstawił się zdecydowanie rasizmowi fizycznemu, pojednał Kwirynał z Watykanem i odszedł, pozostawiając z kolei rzeczy następcy swemu zjednoczenie chrześcijaństwa", a następnie:

„Faktem jest, że jakkolwiek padnie wybór, nowy papież stanie wobec zagadnienia stosunku katolicyzmu do prawosławia w nachodzącym zjednoczeniu wszystkich Słowian".

Goniec Warszawski w Nr 53 w kronice politycznej umieścił notatkę pt. Zjednoczenie Kościołów:

Metropolita Szeptycki wydał po śmierci papieża list pasterski, w którym wyraża nadzieję, że dojdzie do zjednoczenia obu kościołów — rzymskiego i wschodniego. Jest to stała myśl przewodnia, której służy Szeptycki i dzięki niej zyskał swą tak silną pozycję w Watykanie.

Zaś w dniu 21 marca 1939 pisze Goniec pod tytułem: Prymas Anglii wezwał do zjednoczenia świata chrześcijańskiego:

Londyn, 21.3 (United Press) Podczas debaty w Izbie Lordów arcybiskup Cantenbury wzywał do skupienia sił całego świata chrześcijańskiego w walce z neopogaństwem pod kierownictwem Papieża.

Arcybiskup Cantenbury oświadczył dosłownie, że: „jeżeli Jego Świętobliwość obejmie ster, to wszystkie wyznania protestanckie i ewangelickie oraz cerkiew prawosławna — poddadzą się jego kierownictwu".

# INTERPELACJA POSŁA DUDZIŃSKIEGO

„Rodzi się natarczywe pytanie" — czytamy w interpelacji posła Dudzińskiego — „dlaczego nie przeciwdziałano zbliżającym się niebezpieczeństwom? Jeżeli rząd wiedział o przygotowujących się posunięciach niemieckich, to nikt nie zdoła pojąć, dlaczego przypatrywał się im bezczynnie. Jeżeli zaś został nimi zaskoczony, to nie można powiedzieć, jakoby rząd pomyślnie zdał egzamin, postawiony mu przez budowniczego państwa, Marszałka Piłsudskiego.

**Obrona bowiem polega nie tylko na czekaniu z bronią u nogi i wzmacnianiu potencjału militarnego, lecz również na aktach rozumu stanu, popartych w razie potrzeby aktami siły, a stwarzających możliwie pomyślne warunki dla przyszłej walki.**

Tymczasem błędy czynników rządzących doprowadziły nas do sytuacji, możliwie najgorszej pod względem strategicznym, przekreślając w dużej mierze dotychczasowe wyniki pracy i zmuszając do uciążliwych i kosztownych przegrupowań sił i elementów.

W tych warunkach wniosek pos. Żeligowskiego, zneglizowany przez większość sejmową, szedł po linii najgłębiej pojętych konieczności państwowych".

### TRZEBA ODWOŁAĆ SIĘ WPROST DO NARODU

Obiektywnie rzecz ujmując trzeba stwierdzić, że stanowisko posła Dudzińskiego jest stanowiskiem niemal powszechnym, ale jednocześnie źle się stało, że naród nie był informowany i dziś właściwie wiemy tylko tyle, że nic nie wiemy ścisłego, czy polityka była błędną, czy też jej wyniki były następstwem trudności nieprzezwyciężonych na razie, o których nie wiemy, jedno i drugie należy już do przeszłości, a przeszłość nie wróci. W każdym razie słuszność ma w dalszym ciągu poseł Dudziński, że „dla zapewnienia pełni obronności potrzeba szerszej bazy operacyjnej, trzeba współpracy bezpośredniej rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do narodu.

„Potężna większość społeczeństwa nie kwestionuje bynajmniej zasad naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej, wypływających z systemu, pozostawionego nam w spadku przez Józefa Piłsudskiego. Stwierdza ona tylko — że praktyczna realizacja tych zasad niekiedy fatalnie zawodzi. Mocne i konsekwentne posunięcia na zewnątrz są jedynie zdolne zjednoczyć naród i dać mu poczucie siły.

Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu: 1) zerwanie czynników rządzących z duchem niewiary w naród, w jego wolę wielkości i siły moralnej, 2) porzucenie postawy wyczekującej i defenzywnej, a przejście do męskich, odważnych dezyzji, albowiem brak oparcia o naród przez tych, co nim kierują, wytwarza nieuchronnie, jako reakcję, defetystyczne nastroje. Zaś brak odwagi decyzji w obecnych rozstrzygających momentach rozbraja naród psychicznie i to w przededniu walki.

**Jeszcze gorsze jest sztuczne usypianie czujności, przejawiającej się w prasie urzędowej, w nastawieniu cenzury i w Sejmie. W obecnych warunkach zakrawa ono na robotę antypaństwową, albowiem wiemy z historii i z niedawnych doświadczeń, że właśnie poczucie zagrożenia sprawiało w Polsce zawsze cud zjednoczenia narodowego.**

Mamy dziś przed sobą dwa równie ważne zadania: 1) obudzić poczucie zagrożenia, jako pożądany środek wydobycia wszystkich sił moralnych i materialnych z narodu, 2) obudzić wiarę w siłę realną Polski i jej zdolność do posunięć zdecydowanych.

### POTĘGA POLSKI

Polska jest silna. Polska jest silniejsza, niż sądzi wielu je jobywateli. Polska ma źródła niewyczerpane mocy tylko w swej armii, opromienionej glorią zwycięstw, lecz także w gotowości bojowej milionowych mas polskich i w nieustraszonym patriotyźmie.

Nie oglądajmy się na Zachód. Nie łudźmy się pozorami tego wzmożonego aktywizmu politycznego. W myśl słów Prezydenta Rzplitej musimy liczyć jedynie na własną aktywność i własne siły. Jest jasne dla każdego, że pierwszym z tych postulatów i interesów jest pozycja Polski nad Bałtykiem.

**Skoro śmy na południu dopuścili do okrężenia, musimy zapobiec powtórzeniu się tych błędów na północy. Misją dziejową Polski jest w pierwszym**

**rzędzie obrona wolności i niezniszczalności narodów, zagrożonych przez ekspansję potęg zaborczych i agresywnych.**

Warunkiem dopełnienia tej misji, to: mobilizacja moralna i materialna narodu, to przekreślenie sporów wewnętrzno-politycznych, to powołanie wszystkich do bezpośredniej współpracy. Zadanie to spełnić może tylko rząd w oparciu o jedność narodową. Bo jedynie rząd wolny od tradycji partyjnictwa, zarówno jak od zapędów totalistycznych jednej grupy może prowadzić śmiało i konsekwentnie politykę mocarstwową. Politykę twardych decyzji, politykę mocy".

# POLSZCZA

*Ja idu, szczoby Lachy w Polszczy nie panowały.*

*Bohdan Chmielnicki.*

Można się godzić lub nie godzić z Bohdanem Chmielnickim, ale faktem jest, że nie przeciwko Polsce walczył, że chodziło mu o wewnętrzny układ stosunków, że stał na gruncie Polszczy w jej historycznym szerokim znaczeniu.

Tam bowiem, gdzie kończą się na wschodzie Europy ostatnie sady, ogrodzone pieczołowicie ręką człowieka pola, ostatnie pasieki i ostatni rolnik, miłujący uprawę ziemi, tam kończy się i Polszcza.

A dalej niema już płotów, stoją wioski typu koczowniczego, ludność których ożywia do dziś duch podboju i zaborczości.

Połock (Połack — Polack) i Kijów — ziemia Polan — Sarmatów — oto dwa ośrodki Polszczy, które najdłużej opierały się najeźdźcom.

Jak Polszcza długa i szeroka budzi się świadomość autochtonów tego kraju — Ukraińców, przez zaborców „Rusinami" zwanych, Krewiczów—ludzi jednej krwi z nami, rozstrzeliwanych w bolszewji za porzucanie narzuconej im nazwy „Białorusini".

Budzi się Polszcza do nowego życia — idzie potężne zjednoczenie Słowian. Ci, którzy walczą o Wielką Polskę, nie mogą być jej pomniejszycielami.

Prosty, jasny, zdecydowany program może tylko położyć kres waśniom słowiańskim. Otóż stwierdzamy. W Polszczy niema mniejszości narodowych słowiańskich — wszyscy Słowianie są jej obywatelami. Przeto nie może być mowy o żadnych autonomiach, stosowanych do krajów podbitych ongiś. Synarchiczny pełny Samorząd rozwiązuje wolność narodów słowiańskich w granicach Rzeczypospolitej Polski, której wszyscy Słowianie są współgospodarzami.

A jeśli Litwa złączyłaby się z nami Unią, Węgry lub Rumunia, Łotwa albo Estonia, czyż nie mogła by być zastosowana ta sama zasada Samorządów narodowych w granicach Synarchicznej Rzeczypospolitej Wolności — Rzeczypospolitej Polski, jako że Polszcza to Wielka Rzecz.

Trzeba tylko pojąć, czym jest samorząd w Ustroju Synarchicznym a wszelkie wątpliwości odpadną. Samorząd Synarchiczny, ta Polska Instytucja Wolności Narodów, odpowie najgłębszym ambicjom narodowym w Unii Ludów Polszczy.

Przed najazdem teutonów musimy wszyscy bronić Jej na całym jej obszarze.

Marszałek Śmigły-Rydz ma głos — Narody Słowiańskie czekają hasła.

*G. S.*

# DYNAMIZM

## DYNAMIZM GOSPODARCZY

„Od jakiegoś czasu w rozprawach i artykułach poświęconych zagadnieniom gospodarczym, zjawiają się różne nowe terminy, nieznane ekonomistom" — skarży się prof. R. Rybarski w Kurierze Warszawskim jeszcze z 26 lutego 1939 i ubolewa dalej: „Używa się często frazeologii, nie zupełnie zrozumiałej. Oto np. jedna z najnowszych publikacji mówi o „zbilansowaniu potrzeb gospodarczych z aktywnym potencjałem gospodarczym kraju", dzięki czemu ma nastąpić „uruchomienie systemu zamkniętego obiegu wszystkich sił twórczych". Tego rodzaju wyrażenia rażą nie tylko poczucie językowe, lecz również trudno doszukać się poza nimi konkretnej ekonomicznej treści.

Niektóre wyrazy robią szybką karierę. Tak np. obecnie wciąż się mówi o „dynamizmie", o dynamicznej polityce i t. d. Chce się niejako przeciwstawić dynamiczną ekonomię — starej ekonomii. Zarzuca się różnym programom gospodarczym, że im brak jest dynamizmu".

Stwierdzenie przez prof. Rybarskiego, że obecnie wciąż się mówi o dynamizmie jest bardzo pocieszające i to tym bardziej, że w najrozmaitszych zastosowaniach. „Uruchomienie systemu zamkniętego obiegu wszystkich sił twórczych" nie będzie razić jeśli podejdziemy do zagadnienia z organicznym punktem widzenia a potym dopiero poszukamy konkretnej ekonomicznej treści.

Prof. Rybarski pisze, że „teoria ekonomii odróżnia dwa typy gospodarstwa: gospodarstwo dynamiczne i gospodarstwo statyczne. Pierwsze, to gospodarstwo w postępowym ruchu naprzód, w rozwoju; drugie — to gospodarstwo w stanie zastoju, w którym nie zmienia się już raz ustalona równowaga. Polityka ekonomiczna dąży zawsze do podniesienia gospodarstwa na wyższy poziom, ma więc charakter dynamiczny; a zwłaszcza u nas nie ma chyba nikogo, ktoby uważał dzisiejszy poziom gospodarczy za dostateczny. A więc wszyscy bez wyjątku oświadczają się za dynamizmem gospodarczym, nie ma więc podstaw, by tylko pewne kierunki polityki ekonomicznej uważać za dynamiczne.

W czym jednak wyraża się ten dynamizm, ten postęp gospodarczy? Nie znajdziemy innego kryterium, jak kapitalizację społeczną. W gospodarstwie dynamicznym kapitał produkcyjny wzrasta silniej, niż wzrasta ludność; w następujących po sobie okresach przypada na jednostkę coraz większa suma kapitału, oczywiście po wyrównaniu wszystkich jego ubytków".

Słusznie, ale dynamizm stale wzrastający musi mieć swe źródło w uruchomieniu wszystkich sił twórczych stale narastających, a tego nie można osiągnąć w sy-

stemie waluty opartej o złoto i dlatego dynamizm ekonomiczny w rozumieniu profesora Rybarskiego aczkolwiek słusznie określony teoretycznie, jest bardzo statyczny w stosunku do możliwości istotnie powszechnej kapitalizacji społecznej.

### DYNAMIZM BIOLOGICZNY

Polska Gazeta Ogrodnicza w grudniu 1938 r. zamieściła artykuł Marii Witkowskiej na temat „Zastosowanie metody biologiczno-dynamicznej w ogrodnictwie".

„Metoda biologiczno-dynamiczna" — pisze p. Witkowska — jest to „ścisłe dostosowanie uprawy do wymagań ekologicznych rośliny, oraz dążenie do stworzenia warunków optymalnych dla wyzyskania energii potencjalnej zawartej w roślinie i jej otoczeniu oraz pobudzenia przemiany materii w oparciu o środki naturalne z zupełnym pominięciem środków sztucznych".

„Jak z określenia tego wynika, zasadniczą cechą metody biologiczno-dynamicznej jest wplecenie gospodarstwa rolnego w obieg materii i energii jaki mamy w wolnej przyrodzie. Jedynie taki sposób gospodarowania ściśle sharmonizowany z gospodarką przyrody i środowiskiem, uważać można za właściwy, nie rabunkowy i gwarantujący trwałe sukcesy. W perspektywie dalszej okaże się on również *najekonomiczniejszym*. Natura parendo vincitur".

„Dalszą cechą charakterystyczną metody biologiczno-dynamicznej jest oparcie uprawy ogrodniczej i rolniczej wyłącznie na naturalnych środkach nawozowych oraz zaniechanie stosowania środków chemicznych w ochronie roślin. Metoda ta wychodzi z założenia, że wpływ nawozów sztucznych na glebę i jej życie jest pod wielu względami ujemny. W szczególności nawozy sztuczne: 1) zakwaszają glebę, a gleby nasze są często i tak kwaśne, 2) niszczą pożyteczne organizmy glebowe, 3) wywierają szkodliwy wpływ na zwierzęta i na organizm człowieka".

„Współżycie jest jednym z najciekawszych zjawisk występujących w przyrodzie. Rośliny obok siebie rosnące oddziałują na siebie. Np. w świecie roślinnym zapach niektórych roślin wpływa dodatnio na inne rośliny. Bliskość pewnych roślin oddziaływuje korzystnie na jakość, dobroć, aromat owoców. Sąsiedztwo odmiennych gatunków roślin przyczynia się do zwalczenia szkodników roślin itp. itp.

Metoda biologiczno - dynamiczna docenia specjalnie dodatnie rezultaty tych wpływów. Na jednym zagonie uprawia się dwa lub trzy gatunki roślin, sadząc je naprzemian w rzędach. W ogrodach majętności Szelejewo *) nie ma zagonu, na którym uprawianoby tylko jeden gatunek warzyw. Ma to szczególne znaczenie — jak wspomniano — dla zwalczania szkodników. Obok roślin nawiedzanych przez pewne szkodniki, wysiewa się rośliny, które szkodniki te odstraszają swym zapachem. Np. w celu zwalczania bielinka kapustnika, nawiedzającego przede wszystkim kapustę białą, prowadzi się mieszaną uprawę kapust, a mianowicie kapusty białej, czerwonej i włoskiej.

Współżycie roślin odgrywa także poważną rolę w wyżywieniu roślin. Np. między owies, który jest żarłoczną rośliną, wysiewa się łubin, albo bobik, które to rośliny zasilają owies w potrzebny mu azot. Dobór roślin, jakie mają być wysiane obok siebie, należy dokładnie poznać, gdyż nie obznajomieni mogą popełnić poważne omyłki".

Ciekawą wiadomość otrzymaliśmy od jednego z konfederatów, zdobytą podczas wędrówek letnich. Otóż Przybyszew, Pacew, Osuchów, Góry, Borki wchodziły w skład dawnego Opactwa Benedyktyńskiego w Płocku i do dziś dnia lud zwie te okolice Opactwem. Utrzymuje się tam od 1000 lat wprowadzony przez Benedyktynów system sadzenia metodą biologiczno-dynamiczną. Przed kilku laty urządzony tam był kurs specjalistów - ogrodników z Warszawy, którzy według relacji miejscowego proboszcza po zakończeniu kursu i zapoznaniu się z rezultatami zbiorów zostali przekonani przez miejscowych gospodarzy o słuszności ich metody i nie przyjęli zapłaty, twierdząc, że sami się bardzo dużo nauczyli.

### DYNAMIZM POWSZECHNY

Przenieśmy powyższe dane na teren współżycia społecznego na polu ekonomicznym i politycznym i zważmy jak można mówić o dynamizmie ekonomicznych tam, gdzie przygniatająca większość ludności w minimalnym stopniu bierze udział we wzajemnej wymianie nie posiadając środków dla zaspokojenia swego naturalnego popytu, dla zaspokojenia swych naturalnych potrzeb rozwojowych i jak można mówić o dynamizmie politycznym, gdy naród w swej organicznej całości nie bierze udziału w życiu politycznym.

---

*) Szelejewo w powiecie gostyńskim posiadłość pana senatora Stanisława Karłowskiego.

---

*JANUSZ NADELWICZ-KREMKY*

# *PLAN TEMATÓW DO KONSTYTUCJI PRACY*

c. d.

## WŁASNOŚĆ PRYWATNA

Gospodarstwo powinno zawsze zwrócić własności prywatnej wartość włożonej pracy według miary tej pracy czy własności. Człowiek nadaje własności swej cechę indywidualną, jej wartość, gdyż własność ta jest bezsporną przynależnością jego. To też kosmos cały dostarcza własności prywatnej jej stanu posiadania i użytkowania w zakresie jej zasięgu. Organizacja pracy więc w osobie organizatora jednocześnie organizuje własność prywatną, która w organizacji pracy daje tytuł zorganizowanemu do udziału we spólnym dorobku. Organizm analogicznie wiążąc w sobie poszczególne własności nadaje im charakter współwłasności organicznej, co jest jego przynależnością rozwojową.

Istotą zatem własności prywatnej jest samostwarzanie. W konsekwencji własność prywatna jest to używanie i zużywanie dóbr, wytwarzanych przez człowieka dla rozwoju i utrzymania swej własnej gospodarki, jak również otrzymanych drogą wymiany.

To też własność zorganizowana albo publiczna w stosunku do własności prywatnej, indywidualnej albo zorganizowanej pociąga za sobą podział zysków, stosunek własności prywatnej do publicznej, wyraża się w świadczeniach na jej rzecz i ustanawia podatek.

Następnie o ile przemysł potęguje własność prywatną, która realizować w nim może twórczą wynalazczość i pracę we własnym zakresie o tyle rolnictwo i hodowla może jej dać conajwyżej urodzaj, który pracą swoją wyhodowały poszczególne organizmy. Handel zaś powinien własności prywatnej dać wymienność opartą na wydajności pracy, która powinna być jej miarą handlową.

Dynamiczny Ustrój Gospodarczy winien jest prawu

# Nadesłane

### ZACZYN — BIULETYN SPOŁECZNY

„Wielkości charakteru imię — Pius XI“ — mówi „Zaczyn“ — a „Łamanie charakterów to zbrodnia przeciwko Polsce“ — woła „Biuletyn Społeczny“.

W Nr. 7 „Zaczynu“ artykuł wstępny poświęcony pamięci zmarłego papierza Piusa XI — oddaje hołd „największemu i nieugiętemu charakterowi“ i stwierdza powszechność hołdu świata całego, dla tej Wielkiej Postaci, która misję swoją i Kościoła Katolickiego pojmowała nade wszystko w obowiązku łagodzenia wszelkich różnic ludzkich, w zadaniach Baranka Bożego, a więc niejako w wylewaniu tej oliwy wpływu katolickiego na wszystkie bez wyjątku zburzone i spienione nienawiści całego świata“. Dalej mówi że „dnia 10 lutego świat stracił symbol największej siły charakteru i ideowości“ i że „dusza powojennej ludzkości tęskni do wielkości charakteru“. „Najwyższą zaś formą siły i charakteru dostępnego dla człowieka, to zarówno bezwzględność i nieugiętość w obronie swych praw i idei, jak względność w rozumieniu potrzeb bólów — innych“.

„Biuletyn Społeczny“, głos z zupełnie innej płaszczyzny życia, woła wielkim głosem o człowieka z charakterem w Polsce. Domaga się stworzenia w Polsce warunków pozwalających człowiekowi swobodnie kształtować swój charakter „wyzwalać bezcenny skarb energii, dobrej woli ludzkiej“. „Czas najwyższy zmienić taktykę. Musi nastąpić zrozumienie, że tłumienie w zarodku każdego najmniejszego przejawu charakteru jest zbrodnią wobec społeczeństwa“.

Jakąż głęboką radością napełniają nas, rzeszę synarchiczną, te głosy, świadczące, że w społeczeństwie coraz powszechniej i pełniej dojrzewa świadomość i godność człowiecza.

Walczymy słowem i pismem od lat wielu o prawa człowieka do swobodnego, nieskrępowanego kształtowania siebie i przejawiania się w życiu dla dobra ogółu, gdyż te skarby, które każdy wnieść może i powinien są dobrem na pożytek ogólny.

Charakter ukształtowany na podłożu sprzyjających warunków atmosfery i kultury da podstawę dla stworzenia się Nowego człowieka — człowieka w pełni już rozwijającego się, czynnego, twórczego.

Takiemu człowiekowi Synarchizm drogi toruje, takiego do życia budzi, bo nie chce by „świat stracił symbol największej siły charakteru“, a — żeby obfitował w wielkie charaktery — w nowych ludzi.

# Z życia Konfederacji

## Pełne pogotowie

Dzień wczorajszy — wczorajsze nastroje i ustosunkowania należą już do przeszłości b. dalekiej. Wypadki nie zachodzą, a toczą się lawiną, zmiatając i niszcząc po drodze. Ukazuje się nowe oblicze wszystkiego.

Z drugiej strony jakże spóźnia się ludzkość. Nie nadąża jak uzbrojeniem, tak rozumieniem tego, co się dzieje, jak i gotowością do walki i przebudowy. Niewolniczo sama wkłada głowę w jarzmo. Zleniwiała i stępiała dusza ludzka trwa w przerażącej martwocie — ciosy, które spadają, jeszcze są za słabe.

Najtragiczniej jednak brzmią dziś głosy, wzywające do jeszcze większego „spokoju“ — gdy wielkim głosem *budzić* trzeba uspokojonego, śpiącego ducha.

Nie leniwy spokój wystawiać przeciw aktom gwałtu — a spokój męskiego bohaterstwa, gotowego do walki — gotowością odpierającego zakusy.

W zrozumienia postawy pogotowia — Synarchistki - członkinie Stołecznego Klubu odbyły w dniu 22 b. m. nadzwyczajne zebranie, poświęcone rozważeniu zachodzących wokół wypadków i ustaleniu swego do tych przemian stosunku.

Dla zasadniczego zorientowania się i ustosunkowa-

---

własności sprawiedliwy podział zysków, ponieważ nieprzestrzeganie sprawiedliwości powoduje kryzys zaufania.

### WŁASNOŚĆ PUBLICZNA

Gospodarstwo narodowe jest własnością publiczną za cenę trudu i wysiłku we współpracy zaoszczędzanego, z czego wypływa zasada jego powszechnej użytkowości.

Człowiek sprawuje mandat nad własnością publiczną. Z reguły powinien to być jej organizator. Kosmicznie własność publiczna wyraża się w związku organicznym jako łączności przynależnych mu funkcji. Organizacja pracy wzmaga wspólny dorobek zorganizowanych, czyni większą odpowiedzialność za własność zbiorową — publiczną, — gdyż własność ta w organizacji pracy musi być oparta na zaufaniu do organizatora.

Własność zbiorowa, organiczna jest dziedzicznością, organiczną wspólnotą organizmu. Świadczenia własności prywatnej na rzecz publicznej nazywamy podatkiem. zaś świadczenie publicznej na rzecz prywatnej jest sprawiedliwym podziałem zysku.

Istotą własności publicznej jest spadek z pokolenia w pokolenie. Własność publiczną stanowią wszystkie dobra naturalne i ekonomiczne, służące do produkcji i reprodukcji oraz dobra konsumpcyjne, zaspakajające potrzeby społeczne.

W przemyśle kluczowym własnością narodową—publiczną są warsztaty pracy i wszelkie inwestycje. W rolnictwie i hodowli własnością narodową — publiczną jest ziemia, materia i energia kosmiczna. Handel w stosunku do własności publicznej ustanawia kalkulację, ponieważ własność publiczna wymaga w handlu rozliczenia wzajemnej użytkowności.

Dynamiczny Ustrój Gospodarczy przy należnym uwzględnieniu własności publicznej powoduje wzrost bogactwa narodowego i dlatego przy dzisiejszej kalkulacji widzimy bardzo powolny jego rozwój.

Własność publiczna w Ustroju Dynamicznym gospodarstw rozwija i chroni wspólną wartość użytkową, przy surowej odpowiedzialności za pogwałcenie istoty własności publicznej na korzyść własności prywatnej.

nia jeszcze raz powrócono do wytycznych, zawartych w słowach Prezesa Związku Synarchicznego, Włodzimierza Tarły - Mazińskiego, wyrzeczonych kiedyś do członkiń klubu, a określających postawę synarchiczną kobiety: „Postawa Synarchiczna zawiera trzy etapy rozwoju:

1) postawa wobec siebie,
2) wobec swego otoczenia,
3) świadoma postawa Synarchiczna wobec społeczeństwa.

## ENTUZJAZM WBREW LOGICE WYDARZEŃ

I. *Jednym z najtrudniejszych osiągnięć jest wytworzenie właściwej postawy wobec siebie.* Oprzeć ją trzeba na bezwzględnej szczerości. Biorąc przeciętnie tworzymy w sobie fantazje wyobraźniowe i utożsamiamy je ze sobą. Na podstawie tylko szczerego sądu o sobie przeprowadzać możemy pracę poznania siebie samego, a zatem osiągnąć właściwy. szczery stosunek do siebie.

Na podstawie tej pierwszej skutecznie przeprowadzonej próby poznania siebie rodzi się coś w rodzaju wewnętrznego entuzjazmu. Jest to początek stałego rozradowania wewnętrznego, które trwa niezależnie od ciosów zewnętrznych, jakie nas w życiu spotykają — które trwa wbrew logice wydarzeń.

W tym jest początek powstającego życia synarchicznego w nas. Jeżeli ten pierwszy proces w nas nie powstał, nie łudźmy się, że żyjemy życiem duchowym.

## ZESPÓŁ SIOSTRZANY

II. *Stosunek synarchiczny do otoczenia* musi przyjąć zespół kobiecy, który pragnie odegrać pionierską rolę w Ruchu Synarchicznym.

Musi wiedzieć, że winien być zespołem siostrzanym. Stosunek siostrzany nie wynika wyłącznie ze związków krwi — powstaje na podłożu duchowym, z harmonijnych napięć życia wewnętrznego. Te węzły duchowe, jeśli są stanowią o pierwszym przebłysku życia synarchicznego w zespole.

Jak sprawdzić, że atmosfera siostrzana już wśród nas istnieje? Jakie są jej oznaki?

Musimy darzyć ciepłem wewnętrznym całe nasze otoczenie. Jeśli ktoś chciałby nazwać się synarchistą, a czuł do kogoś niechęć, urazę lub nienawiść, myliłby się bardzo. Od Synarchizmu byłby nieskończenie daleko. Indywidualnie zamykałby sobie drogę rozwoju. zespołowo — wnosiłby we wzajemne stosunki fałsz.

Wewnętrzna radosna, pełna godności postawa, jest sprawdzianem, kim jesteśmy w istocie rzeczy.

Jeśli jest w nas *prężność moralna, siła* — jest w nas *moralność żywa* — w przeciwnym razie nosimy w sobie pod pokrywką ładnych frazesów zaledwie jej surogaty.

## PONAD WIREM WALK PARTYJNYCH

III. *Cechą charakterystyczną świadomej postawy synarchicznej wobec innych zespołów i całego społeczeństwa powinna być nadrzędność synarchiczna,* z wykluczeniem wszelkiej stronniczości. Synarchista powinien obejmować organizm społeczny integralnie, jako całość organiczną. Powinien patrzeć na organizm społeczny, jak na organizm ludzki i pamiętać, że w tym organiźmie *muszą być różne grupy, różne zespoły,* spełniające właściwe sobie role i funkcje. Łudziłby się ktoś, gdyby mniemał, że jest synarchistą — a dałby się wciągnąć w wir walk partyjnych.

## ATMOSFERA MACIERZYŃSKA

Otwierając w związku z powyższymi wskazaniami dyskusję, przewodnicząca Klubu na niektóre myśli zwróciła uwagę, celem bliższego wyjaśnienia i zrozumienia. Ujmując szczegółowiej postawę wobec siebie — powiedziała, że wiedzieć i pamiętać musimy, że *my* — to nie tylko nasze fantazje o sobie — nasze domniemania — ale nawet i nie to, co wiemy o człowieku ,jakim rzeczywiście być powinien. — Nie, ta wartość, nawet bardzo cenna, jaką posiadamy w świadomości swojej — a nasza wartość rzeczywista, nasze wartości i cechy przejawiane w życiu, w czynach, uczuciach—w naszej postawie do wszystkiego, w tym czym żyjemy i co tworzymy.

Ażeby tę istotną wartość rozpoznać musimy poddać siebie bardzo wnikliwej samoanalizie. Krytyka siebie musi być szczera i odważna — nie bać się znaleźć coś, co nas w innych razi lub oburza. Odważna szczerość to podstawa pierwszej najważniejszej pracy — poznania siebie — bez czego, nie łudźmy się, że czymś możemy zaważyć na życiu ogólnym. Po zestawieniu dopiero tego, co sobą stanowimy z uświadamianym sobie ideałem, możemy podciągnąć się do ideału.

Entuzjazm, rozradowanie wewnętrzne kobieta czuje jako te prądy, klimat czy atmosferę macierzyńską. które jak powietrze i ciepło — konieczne są do zakiełkowania nowego życia. Ta istotna kobiecość, której kultywowanie to zadanie kobiety jak wobec siebie tak i społeczności.

## UCZUCIE PRZYJAŹNI NIE WYKLUCZA KRYTYKI CZYNÓW

Wyjaśnić też bliżej należy, że darzenie przyjaznym uczuciem swego otoczenia *nie wyklucza krytyki czynów ludzkich,* co tak często powoduje nieporozumienia i pomieszania. Obowiązani jesteśmy — w interesie ogólnym, dobra społecznego — do oceniania, przeciwstawiania się, a nawet potępiania czynów, jak własnych, tak bliźnich naszych — różnica jest w tym, jak przywykliśmy to robić, a jak czynić należy. Różnica w nastawieniu naszym i w celu, dla którego to czynimy. Czy chcemy i pomagamy komuś do zdania sobie sprawy ze zła, które robi, czy też z niechęcią wprost potępiamy człowieka.

Krytyka ma być pozytywna, dawać dodatnie wyniki, a nie przekreślać kogoś. Będzie wtedy pożyteczną pomocą. Nie wyrządzi krzywdy — a będzie czynnikiem oczyszczającym życie z nieświadomości, głupoty, zła, czy fałszu. Taka krytyka musi zyskać prawo obywatelstwa w życiu zbiorowym — stać się rękojmią rozwoju życia, opartego na prawach rozumu, którego nie da się zniszczyć, ani pozbawić wpływu na kształtowanie stosunków ludzkich.

W najmniejszym stopniu nie przeszkodzi to również objąć, każdego człowieka poszczególnie, jak i największe zespoły, gorącym siostrzanym, czy braterskim uczuciem. Uczucie pogłębi się właśnie, zyska pełny wyraz, mocniej sprzęgnie, bo oparte będzie nie tylko na przesłankach emocjonalnych, a zyska sankcję rozumu. W wyniku da zespołom ludzi rzeczywiście twórczo współpracujących.

## BEZBARWNOŚĆ BRYLANTU

Zastanowienie budzi „nadrzędna synarchiczna postawa z wykluczeniem wszelkiej stronniczości". Czy synarchistka wobec tego ma być bezbarwna? Chyba — tak bezbarwna jak biały kolor lub brylant, który czerpie swe blaski od wszystkich kolorów tęczy.

Synarchizm — jak organizm ludzki — harmonijnie sprzęgać winien wszystkie członki, wszystkie kierunki, sam nie będąc ni ręką tylko, ni głową, ani nawet sercem samym. — Nie zabarwiając się.

Czas i formę wypowiadania się każdego określać i dopuszczać winien — ale zgodnie z integralnym planem — celowością przejawienia się.

Biorąc realizacyjnie dopuszcza pewną pozorną stronniczość, wyznaczając w czasie i wyrazie role poszczególnym organom; dozwala na pewną przewagę czy silniejsze akcenty, ale tylko zgodne z rozwojem całości. Wyznaczając poszczególne prace i udziały opiera wszystko na współzależności organicznej, współodpowiedzialności za dobro całości.

### PEŁNY RYTM ŻYCIA

W wirze walk udziału nie bierze. Nie zwalcza, ani odcina żadnego organu — nie czyni organizmu kalekim, bo zna cel do którego zmierza i drogi, do tego celu wiodące.

Na tej płaszczyźnie zainteresowanie nasze życiem zbiorowym rozszerzyć musimy, obejmując nie tylko własny zespół narodowy i polityczny, ale już układ stosunków, zagadnień i przemian całego dostępnego nam świata, całej ludzkości na ziemi.

I znowu to wszystko musimy nie tylko wiedzieć, a tym żyć. Uzgodnić musimy nasz rytm życia, o ile go już posiadamy, z rytmem zbiorowego życia ludzkości.

Po rozważeniu i uprzytomnieniu sobie postawy synarchicznej — na tle zachodzących przemian dziejowych — Kobiety - Synarchistki *stwierdzają*, że nie mamy czasu na kolejne wykształcenie i realizowanie poszczególnych odcinków i zakresów rozwojowych, a objąć musimy wszystkie dziedziny naraz — tego wymaga nasze *pełne pogotowie*, dyktowane koniecznością przeżywanego momentu.

Odnajdując swoją rolę i swoje przeznaczenie — tym usilniej pracować należy nad wykrystalizowaniem, umocnieniem, czystością naszego ośrodka i ruchu synarchicznego.

My musimy być łącznikiem między starym, a nowym porządkiem świata. — Jak arka wśród potopu ocalić musimy zaród nowego życia, które z nową wiosną wzejdzie.

### CAŁY ORGANIZM NARODOWY MUSI STANĄĆ DO PRACY

*Nasze pełne pogotowie wymaga* — to stwierdza kobieta polska, równouprawniona — *nietylko wzmocnienia* uzbrojenia bohaterskiej armii naszej — jednego z gwarantów i czynników niezależnego bytu (o niepodległości w wysokim stopniu armia decyduje — o potędze i mocarstwowości, którą stworzyć musimy — decyduje już cały zestrojony zespół różnych współczynników), *ale i usprawnienia* wszystkich dziedzin życia.

*Powołanie mocą* Pana Prezydenta *wszystkich* wartości i sił narodu do usilnej, zgodnej współpracy rozbudowy i wzmożenia naszego bytu państwowego, stało się faktem.

Żadna jedna najsilniejsza ręka dziełu temu nie poradzi — cały organizm narodowy musi stanąć do pracy. Wszystkie kierunki i zabarwienia.

Nie może być próżnujących, jak nie można marnowić sił — bogactwa narodu.

Pełne pogotowie, postawa wykluczająca wszelkie zakusy — potęga i mocarstwowość — to twierdza i nowe Jutro Polski.

## LIST Z PODLASIA

### O WYBORACH DO SAMORZĄDÓW GMINNYCH

Drobny rolniku Podlasia.

Czemu nie możesz zrozumieć swoich praw do samorządu gminnego i nie ujmiesz steru samorządu w swoje spracowane dłonie, tylko pozwalasz rozbijać ci głosy. Byle jaka przybłęda, krzykacz lub krzykaczka wystąpi — już słuchasz ich przepięknych słów. A oni wyciągają nosy, jak te ropuchy w maju, żeby dalej żerować na twojej pracy, którą musisz ty dawać w pocie czoła.

Niemasz pomiędzy nami harmonijnego zgrania sie w jedną sztabę żelaza, aby rolnik mógł przemówić jednym głosem, głosem samorzadów gminnych, tylko panuje między nami chytrość, braterskiej zaś miłości i pojednania nie ma.

Więc przebudźmy się na odgłos trąbki, grającej tonem drobnego rolnika i zawołajmy głosem 70% — czysto rolniczym. Wtenczas staniemy się tym olbrzymem, któremu w boru dęby i sosny będa schylały wierzchołki. Więc bierzmy udział w spółdzielczym ruchu pracy rolniczej, a czeka nas kawałek uczciwego chleba. *S. P.*

## NA MARGINESIE

Jeżeli ktoś o kim pisze lub mówi, choć niema nic do powiedzenia, świadczy to o jego uczuciowym stosunku do omawianej osoby. Znane są z braku treści a nieraz i sensu listy zakochanych. Uczucie może być dodatnie lub ujemne. Zarówno miłość jak i nienawiść nie grzeszą logiką. We Lwowie wychodzi Wiek Nowy i od czasu do czasu denerwuje się synarchizmem. Na czym polega nowość Wieku nikt nie zgadnie. Ciekawa jest przyczyna jego niechęci do szczerze powszechnego, wyrosłego ze źródeł Polskich, tymczasem Słowiańskiego Ruchu Arjów.

## *Z ostatniej chwili*

**Sejm litewski nie ratyfikował cesji Kłajpedy.**

**Wczoraj wieczorem St. Gabaliauskas, prezes związku rzemieślników litewskich oświadczył przed mikrofonem w radiostacji kowieńskiej: „Okupanci dwudziestego wieku, w przeciwieństwie do okupantów minionych stuleci nie ograniczają się do podbojów militarnych i politycznych ,lecz starają się narody zniszczyć moralnie i materialnie, by one utraciły wszelką nadzieję na odzyskanie wolności i niepodległości. To też bez względu na wyniki walki ,naród litewski musi być zdecydowany walczyć z ewentualnymi agresorami aż do ostatniej kropli krwi".**

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa 15, tel. 9.74-47. Konto P.K.O. 23979.

Redaktor: *Waleria Sokołowska.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.